

HALINA SOŁTYS

ur. 1926; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	Lublin, PRL, proces, wyrok

Proces pokazowy

Później sprawy pokazowe nam zrobili. Wybrali właśnie takich najbardziej groźnych bandytów jak ja, co ugryzłam w rękę, druga, co uderzyła jakiegoś ormowca gazetą, to też dostała półtora roku. Zrobili nam ten pokazowy proces chyba po miesiącu. Moja mama była pewna, że mnie zwolnią. Wzięła adwokata z tej pralni chemicznej, tam był taki radca prawny. On mówił: „Proszę panią, to takie głupie sprawy, ja ją wyciągnę w ciągu jednego dnia, to bardzo dobrze, że robią te pokazowe te sprawy, to ona zaraz wyjdzie”. I mama była święcie przekonana, że ja wyjdę. A tymczasem był ten milicjant, co go ugryzłam, z zabandażowaną ręką po miesiącu czasu, a przecież jak go ugryzłam, to nawet nie miał pokrwawionej tej ręki. I za karę dali mi dwa lata więzienia. Moja mama od razu fik, zemdląta, zabrało ją pogotowie. Z chłopakiem chodziłam takim jednym, to on ją wziął, żeby zabrali ją do Abramowic, bo ona w karetce powybijiała szyby. Ja byłam jedyną żywicielką w domu, ona zdenerwowała się, no i zabrali ją do Abramowic. Ten chłopak tam chodził, mówił, że ona jest normalna, cały czas miał ją tam pod opieką i pilnował ją. Ja też zapłakana, nie przypuszczałam, że mi dadzą dwa lata, inni podostawali po roku, po dziesięć miesięcy.

Data i miejsce nagrania	2012-03-23, Lublin
Rozmawiał/a	Tomasz Czajkowski
Redakcja	Aleksandra Bańkowska
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"